

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 grudnia 2016 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. M. kwotę 6.342,23 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Nadto zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.418,92 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 marca 2006 r. powódka J. M. podpisała z A. K. przedwstępną umowę sprzedaży cesji praw do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) w W. za cenę 335.000 zł. Powódka przekazała sprzedającej zadatek w kwocie 15.000 zł. Pozostałą cenę powódka miała sfinansować z kredytu bankowego. Kwotę 15.000 zł na zadatek powódka pożyczyła od swojej matki.

J. M. w marcu 2006 roku starała się o uzyskanie za pośrednictwem biura E. kredytu na sfinansowanie zakupu mieszkania, które wymagało zawarcia umowy cesji. W biurze E. powódka zaproponowała jako zabezpieczenie kredytu – ustanowienie hipoteki na mieszkaniu rodziców. Biuro pośrednictwa finansowego przedstawiło zainteresowanej dwie oferty. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. była korzystniejsza i tylko ona przewidywała możliwość zawarcia umowy kredytowej także wtedy, gdy zakup mieszkania wymagał umowy cesji. Powódka wybrała ofertę pozwanego banku.

Przedstawiciel pośrednika poinformował mailowo powódkę o konieczności skompletowania dokumentów i skierował ją do przedstawiciela (...) Spółki Akcyjnej.

W dniu 5 kwietnia 2006 r. powódka udała się do oddziału pozwanego banku i złożyła wymagane dokumenty. Konsultant pytał J. M., czy ma środki własne na pokrycie kosztów okołokredytowych oraz zaliczki na zakup mieszkania w kwocie 15.000 zł. Powódka poinformowała pracownika banku o możliwości zabezpieczenia kredytu przez ustanowienie hipoteki na mieszkaniu rodziców, położonym w G.. Powódka nie posiadała takich środków pieniężnych. Pośrednik poinformował powódkę, że można zaciągnąć kredyt bez takich zabezpieczeń i że najkorzystniejsze będzie „skredytowanie” tej kwoty, a więc objęcie jej łączną kwotą udzielonego kredytu. Doradzono jej zwiększenie kwoty kredytu do 110%. Powódka wyraziła na tą propozycję zgodę, jako że nie posiadała własnych środków finansowych.

Jeszcze tego samego dnia podpisała wniosek kredytowy o udzielenie kredytu hipotecznego nr (...) na łączną kwotę 368.000 złotych na zakup lokalu mieszkalnego i refinansowanie zadatku w kwocie 15.000 zł i kosztów okołokredytowych. Jako zabezpieczenie docelowe wskazano hipotekę na nieruchomości będącej przedmiotem zabezpieczenia. Zabezpieczeniem docelowym miało być także ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych wraz z przelewem praw z polisy. Jako zabezpieczenie przejściowe wskazano ubezpieczenie kredytu. We wniosku nie było informacji dotyczącej ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

24 kwietnia 2006 r. powódka otrzymała mailowo wstępną decyzję kredytową. Powódka mailowo dopytywała się o warunki umowy, wysokość oprocentowania i inne elementy postanowień umownych. Dopytywała mailowo, o wysokość oprocentowania, prowizji, co to jest podwyższona hipoteka, czy weksel jest zwrotny, co to jest ubezpieczenie, oraz dlaczego podwyższono kwotę ubezpieczenia o 3.500 zł. W odpowiedzi bank zmniejszył powódce wysokość zaproponowanego oprocentowania do kwoty 2,35% i podał orientacyjną wysokość rat do czasu wpisu hipoteki do Księgi Wieczystej. Pozostałe warunki umowy nie zostały przez bank zmienione, a udzielone odpowiedzi były lakoniczne.

W dniu 4 maja 2006 r. powódka zawarła z A. K. umowę cesji wierzytelności praw do lokalu mieszkalnego nr (...) o pow. 56,02 m² znajdującego się w kompleksie Z. Mieszkanko II.

W pierwszych dniach maja 2006 r. bank drogą mailową przesłał powódce treść umowy kredytowej wraz z zaproszeniem do oddziału banku, celem podpisania umowy kredytowej.

Powódka 9 maja 2006 r. stawiała się w banku, przeczytała umowę kredytową, a następnie ją podpisała. Przed podpisaniem umowy powódka dopytywała się o postanowienia zawarte w umowie, ale otrzymywane odpowiedzi były enigmatyczne. Do umowy był załączony regulamin. Nie były załączone żadne ogólne warunki ubezpieczenia z tytułu niskiego wkładu własnego.

W dniu 9 maja 2006 roku (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W., jako kredytodawca, oraz J. M., jako kredytobiorca, zawarli umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...).

W § 3 umowy wskazano prawne zabezpieczenia kredytu. W ustępie 1. wskazano hipoteką do kwoty 552.000 złotych. W § 3 ust. 4 umowy zawarto postanowienie następującej treści „Ubezpieczenie niskiego wkładu Kredytu w T.U. (...) S.A. i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,5% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę tj. 3.500 zł. Jeśli z wpływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, Kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości kwoty 3,5% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważniaM. (...) do pobrania środków składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji.

Zgodnie z § 26 umowy kredytu, integralną część Umowy stanowił Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...). Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z tym dokumentem i uznaje jego wiążący charakter. W sprawach nieuregulowanych w Umowie zastosowanie miały odpowiednie przepisy powszechnie obowiązujące, w tym przepisy kodeksu cywilnego oraz prawa bankowego.

W dacie podpisywania umowy kredytowej powódka miała świadomość, że zostanie pobrana od niej kwota 3.500 zł tytułem tego ubezpieczenia. Nie przedstawiono jej żadnych wyliczeń dotyczących wysokości kolejnych składek tego ubezpieczenia. Nie wskazano żadnego zakresu ryzyk oraz ewentualnych wyłączeń od odpowiedzialności ubezpieczyciela. Powódka nie udzielała zgody na zawarcie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie miała wpływu na wybór ubezpieczyciela. Powódka myliła ubezpieczenie kredytu z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego.

W dniu zawarcia umowy powódka otrzymała w oddziale banku także regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach MultiPlanów.

W Regulaminie w Rozdziale V „Prawne zabezpieczenia” nie wymieniono ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jako formy zabezpieczenia spłaty kredytu. Nie zdefiniowano wkładu własnego, ani pojęcia ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, nie uregulowano wysokości składki tego ubezpieczenia, ryzyka niskiego wkładu własnego i kosztów tego ubezpieczenia. W całym Regulaminie nie ma żadnego odniesienia do tej formy zabezpieczenia.

Przedmiotowa umowa kredytowa była przez strony dwukrotnie aneksowana, przy czym postanowienia zawarte w aneksach nie dotyczyły ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

W dzień po podpisaniu umowy na konto powódki wpłynęła kwota 48.000 zł, z której jeszcze tego samego dnia bank pobrał prowizję 4.500 zł, kwotę 750 zł tytułem ubezpieczenia kredytu oraz 3.500 zł z tytułu ubezpieczenia od niskiego wkładu własnego i inne koszty okołokredytowe. Z tej kwoty powódka opłaciła prowizję do biura obrotu

nieruchomościami. Po wszystkich potrąceniach i opłatach z tej kwoty powódce pozostało do dyspozycji około 12.000 zł.

W dniu 12 maja 2006 roku z rachunku powódki pobrano kwotę 3.500 złotych tytułem składki dla (...) w ramach ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powódka nie wiedziała, że co 3 lata będą pobierane od niej jeszcze dwie składki. Pracownik banku nie wyjaśniał powódce, że składka płatna jest co 3 lata.

W pierwszej połowie maja 2006 r. uruchomiono wypłatę pozostałej transzy kredytu.

W dniu 13 czerwca 2006 r. w drodze umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i jego sprzedaży oraz warunkowej umowy sprzedaży powódka nabyła za cenę 221.795,02 zł odrębną własność lokalu nr (...) położonego w W. przy ul. (...) wraz z udziałem (...) części we współużytkowaniu wieczystym działki gruntu, na którym został wzniesiony budynek oraz wszelkich części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali.

Pismem datowanym na dzień 27 maja 2009 roku pozwany bank poinformował powódkę, że w związku z upływem 36 miesięcznego okresu ubezpieczenia, w którym nie nastąpiła całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego zgodnie z §3 ust. 4 umowy kredytowej istnieje konieczność kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,5% od kwoty niespłaconego niskiego wkładu własnego. W związku z tym Bank dokonał płatności składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytu (...) S.A. w wysokości 3.448,57 zł na okres kolejnych 36 miesięcy. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. stanowi zgodnie z postanowieniami umowy kredytowej zabezpieczenie do czasu spłaty brakującego wkładu własnego.

W dniu 28 maja 2009 roku z rachunku powódki pobrano kwotę 3.448,57 złotych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. J. M. nie została uprzedzona o konieczności uiszczenia kolejnej składki na ubezpieczenie z tytułu niskiego wkładu własnego. Powódka była zaskoczona pobraniem od niej drugiej składki, nie miała zabezpieczonych na ten cel środków na rachunku bankowym i powstał debet.

W dniu 31 maja 2012 roku z rachunku powódki pobrano kwotę 2.893,66 złotych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Pismem z 26 czerwca 2012 r. pozwany bank poinformował J. M., że dla umowy nr (...) upłynął okres (...) niskiego Wkładu Własnego i w związku z odnowieniem przedmiotowego ubezpieczenia, związany z nim koszt w wysokości 2.893,66 zł zostanie pobrany automatycznie z rachunku w dniu 31 maja 2012 r., a opłata zostanie przekazana do T.U wskazanego w umowie.

Po upływie 108 miesięcy licząc od dnia zawarcia umowy kredytowej bank nigdy nie domagał się od powódki zapłaty kolejnej składki.

Pismem datowanym na 16 grudnia 2013 roku pełnomocnik powodów wezwał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty m.in. kwoty 9.842,23 złotych pobranej nienależnie z tytułu tzw. ubezpieczenia niskiego wkładu.

W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, datowane na 16 grudnia 2013 r., pozwany bank pismem datowanym na 23 stycznia 2014 r. odmówił powódce zapłaty żądanych kwot, w tym kwoty 9.842,23 złotych.

Pismem z 27 czerwca 2016 r., skierowanym do (...) S.A., (...) S.A. potwierdza objęcie ochroną ubezpieczeniową oraz opłacanie przez mBank składek ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla umowy kredytowej o numerze (...) za okres ubezpieczenia od 12 maja 2006 r. do 30 kwietnia 2009 r. – składka 3.500 zł, za okres ubezpieczenia od 1 maja 2009 r. do 30 kwietnia 2012 r. – składka 3.448,57 zł, za okres ubezpieczenia od 1 maja 2012 r. do 30 kwietnia 2015 r. – składka 2.893,66 zł.

Aktualna nazwa banku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. to (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W..

Powódka ma wykształcenie wyższe (marketing), ukończyła też podyplomowe studia z zakresu stosunków międzyludzkich i dyplomacji. Od czasu zawarcia umowy kredytowej osiągała nieregularne dochody w wysokości 9.000 zł – 10.000 zł miesięcznie z okresami kilkumiesięcznymi, kiedy nie osiągała żadnych dochodów. W maju 2014 r. otworzyła własną działalność gospodarczą.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że ustalając stan faktyczny pominął złożoną przez pozwanego prawną i ekonomiczną analizę klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w umowie o kredyt hipoteczny, sporządzoną na zlecenie Banku (...), jako opinię prawną prywatną, która w niniejszej sprawie może być jedynie dowodem na to że pozwany zlecił wydanie takiej opinii, a zespół Centrum Studiów (...) opracował taką opinię. Sąd Rejonowy pominął także złożone przez pozwanego wydruki dotyczące Rankingów kredytów mieszkaniowych (...) finance i E.) oraz dokumentację kredytową nie dotyczącą niskiego wkładu własnego, a m.in. zdolności kredytowej powódki, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Wskazał, że powódka oparła swoje roszczenie na przepisie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Stosownie do art. 405 k.c. osoba, która bez podstawy prawnej uzyskała korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązana jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Na podstawie art. 410 § 1 k.c. przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Zgodnie z § 2 tego przepisu, ze świadczeniem nienależnym mamy do czynienia, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nienależne świadczenie jest zatem szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia. Przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność („bez podstawy prawnej”) przesunięcia majątkowego, a zatem jego „niesłuszność”. Podniósł przy tym Sąd Rejonowy, że art. 410 § 2 k.c. nie wymaga dla przyjęcia kwalifikacji świadczenia jako świadczenia nienależnego wiedzy tego, kto je spełnia co do istnienia lub braku obowiązku świadczenia, a o ocenie przez sąd jego zachowania decydują kryteria obiektywne.

W rozpoznawanej sprawie powódka dochodzi zasądzenia na swoją rzecz od strony pozwanej kwot, które bank pobrał w związku z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego kredytu w łącznej wysokości 9.842,23 złote. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowiło jedną z form zabezpieczeń spłaty kredytu, obok zabezpieczenia w postaci hipoteki. Zdaniem strony powodowej, pozwany bank pobrał od powódki opłatę na podstawie niedozwolonego postanowienia umownego stosowanego przez bank we wzorcach umownych w stosunkach z klientami banku. Jednocześnie powódka domaga się ustalenia na przyszłość, że wskazany zapis § 3 ust. 4 umowy, przewidujący przedmiotowe ubezpieczenie, nie wiąże jej jako niedozwolone postanowienie umowne. Kwestionowane postanowienie § 3 ust. 4 umowy należało więc ocenić w kontekście przesłanek określonych w art. 385¹ § 1 k.c.

W art. 385¹ § 1 k.c. zawarto definicję niedozwolonych postanowień umownych, w myśl której są nimi postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Takie postanowienia nie wiążą konsumenta. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przy czym §3 powołanego przepisu wskazuje, że za nieuzgodnione indywidualnie należy rozumieć te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności zaś odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie negocjowanymi („uzgodnionymi”) klauzule sporządzone z wyprzedzeniem w sytuacji, gdy kontrahent nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu wykorzystanym tylko jednorazowo. Istotny jest fakt braku negocjacji między stronami, a nie zastosowanie wzorca również wobec innych podmiotów. Nie będą także postanowieniami „uzgodnionymi” postanowienia wybrane przez konsumenta z kilku przedstawionych mu przez przedsiębiorcę postanowień alternatywnych. Również przyjmuje

się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści.

W dalszej kolejności, aby uznać dane postanowienie za niedozwolone (abuzywne) konieczne jest ustalenie, iż postanowienie to kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, wskutek czego dochodzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Przy czym redakcja art. 385¹ § 1 k.c. wskazuje, że oba te warunki wystąpić muszą łącznie.

„Działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można natomiast uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności.

Za „rażące naruszenie interesów konsumenta” w rozumieniu powołanego przepisu należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Termin „interesy” konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale również przy uwzględnieniu aspektu zdrowia konsumenta i jego bliskich oraz dyskomfortu konsumenta, spowodowanego takimi czynnikami, jak strata czasu, dezorganizacja życia, niewygodna, nierzetelne traktowanie, przykrości, naruszenie prywatności, doznanie zawodu itd.. Jednocześnie ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta było w stopniu „rażącym”, a więc odnosi się do wypadków znacznego, szczególnie doniosłego odbiegania przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie, postanowienie zawarte w § 3 ust. 4 umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) stanowi klauzulę abuzywną i nie wiąże powódki.

Strona pozwana podkreślała, że ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego objęte jest podwyższone ryzyko banku związane ze spłatą części kredytu, stanowiącą różnicę pomiędzy wymaganym przez bank wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem własnym wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę oraz jej niedostatecznym zabezpieczeniem. Podniesiono, że celem tego ubezpieczenia jest zabezpieczenie ryzyka spłaty przez kredytobiorcę kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wartością nieruchomości w chwili kredytowania, a wymaganym przez bank w tej dacie wkładem własnym. Pozwany bank kładzie nacisk na ryzyko, które ponosi w związku z brakiem wpłaty przez kredytobiorców wymaganego wkładu własnego i koniecznością zabezpieczenia tego ryzyka. Podkreśla przy tym, że także powódka odniosła korzyść z takiego ubezpieczenia, bowiem mogła zaciągnąć wyższy kredyt, bez konieczności angażowania własnych środków i zakupić nieruchomość, na której jej zależało. Z takim uproszczeniem i uzasadnieniem instytucji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie sposób się jednak zgodzić. Z jednej strony bank podkreśla konieczność zabezpieczenia ryzyka związanego ze spłatą zaciągniętego kredytu, z drugiej zaś rezygnuje ze zmniejszenia zakresu tego ryzyka. Powódka zaproponowała inną formę zabezpieczenia kredytu – zabezpieczenie hipoteką na mieszkaniu rodziców. Przy instytucji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego podkreśla się, że umożliwi ona zaciągnięcie kredytu przez osoby, które nie dysponują wymaganym niskim wkładem własnym. Strona pozwana jednak nie skorzystała z tego rodzaju zabezpieczenia, uznając za wystarczające zabezpieczenie pełnej kwoty wymaganego wkładu własnego poprzez jego ubezpieczenie. Sam pozwany nie podjął więc działań zmierzających do realnego zmniejszenia ryzyka związanego z udzielonym kredytem.

Rozważania powyższe mają jednak charakter uboczny. Powódka bowiem nie miała możliwości wniesienia pełnej kwoty wymaganego wkładu własnego i wymagane było zabezpieczenie ryzyka banku z tym związanego.

Zabezpieczeniem było ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, gdzie ubezpieczonym i beneficjentem wypłaty odszkodowania był bank, zaś koszt tego ubezpieczenia w całości przerzucony został na kredytobiorcę. Niewątpliwie taka forma zabezpieczenia jest najbardziej korzystna dla kredytodawcy. W razie braku spłaty kredytu, uzyskuje on od ubezpieczyciela spłatę chociażby części kredytu, zaś ubezpieczycielowi przysługuje roszczenie regresowe wobec kredytobiorców. W ocenie Sądu Rejonowego nie można z góry wykluczyć dopuszczalności takiej formy zabezpieczenia. Z uwagi jednak na to, że cały koszt tego zabezpieczenia obciąża kredytobiorców i na nich przerzucone jest całe ryzyko, zaś w istocie zabezpieczone są interesy jedynie banku, zaciągający kredyt powinni być w możliwie najszerszym zakresie poinformowani o wszelkich warunkach tego ubezpieczenia, w tym jego szacunkowym koszcie i prawdopodobnym czasie trwania. Niewątpliwie także powinni mieć możliwość zapoznania się z umową łączącą bank z ubezpieczycielem. Także bowiem w tym dokumencie regulowane są warunki odpowiedzialności kredytobiorcy. W przedmiotowej sprawie natomiast powódka nie miała żadnej możliwości zapoznania z warunkami ubezpieczenia, nie została poinformowana o zakresie ryzyk, ewentualnych wyłączeniach. W Regulaminie wręczonym powódce w dacie podpisania umowy kredytowej nie było zawartych żadnych regulacji dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jako formy zabezpieczenia. W ocenie Sądu Rejonowego zaś to na kredytodawcy, jako profesjonalistę, spoczywał obowiązek przedstawienia powódce wszystkich okoliczności związanych z jej odpowiedzialnością.

W niniejszej sprawie poza sporem było, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie było świadczeniem głównym, zaś powódka była konsumentem w relacji z pozwanym. Przedmiotowe postanowienie nie było także indywidualnie uzgodnione. Wprawdzie powódka składała zastrzeżenia do przedstawionej jej decyzji kredytowej, to poza wysokością oprocentowania, nie zostały podjęte negocjacje dotyczące pozostałych postanowień tej umowy, w tym w zakresie formy zabezpieczenia kredytu.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 4 k.c. to na pozwanym banku spoczywał ciężar wykazania tej okoliczności. Strona pozwana podnosiła, że to powódka wybrała sposób zabezpieczenia, mogła zaś zaproponować inną jego formę, co miało przesądzać o jej wpływie na treść kwestionowanego postanowienia. W realiach niniejszej sprawy nie sposób się z tym zgodzić. Powódka proponowała inną formę zabezpieczenia, ale nie miała możliwości jej preforsowania.

Powyższe przekonuje Sąd Rejonowy, że kredytobiorca nie tylko nie miał realnego wpływu na treść zakwestionowanej klauzuli (nie było bowiem kwestionowane, że postanowienie umowy nie było negocjowane między stronami), ale wręcz stworzono warunki, w których konsument miał wybrać jako sposób zabezpieczenia właśnie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Okoliczność ta jednak nie jest wystarczająca do uznania danego postanowienia za niedozwoloną klauzulę. Kwestionowane postanowienie musi bowiem kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Przedmiotowe postanowienie w ocenie Sądu Rejonowego kształtuje prawa, a zwłaszcza obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Kwestionowana klauzula z jednej strony wprowadza zabezpieczenie interesów banku na wypadek braku spłaty kredytu, z drugiej strony zaś przewiduje odpowiedzialność kredytobiorcy wobec podmiotu trzeciego, z którym nie wiąże go żadna umowa. To bank zawiera kontrakt z ubezpieczycielem. Kredytobiorca nie jest jego stroną i nie ma wpływu na jego treść. Umowa ta zaś reguluje też kwestie jego odpowiedzialności i powinna być mu znana najpóźniej w dacie zawierania umowy kredytowej, a najlepiej, gdyby została mu przedstawiona przed złożeniem wniosku kredytowego, skoro już tam wskazywany jest sposób zabezpieczenia. Tymczasem pozwany bank nie tylko nie przedstawił powódce generalnej umowy ubezpieczenia przed zawarciem umowy kredytowej, ale nawet nie było żadnego zapisu na ten temat w regulaminie wręczonym powódce w dacie podpisywania umowy kredytowej. Należy zaś zauważyć, że naruszeniem dobrych obyczajów jest już samo nieprzedstawienie powódce treści stosunku ubezpieczenia. Powódce tym samym nie została przedstawiona szczegółowa treść stosunku ubezpieczenia, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, a także ogólne warunki ubezpieczenia. Nie była także znana kwotowo określona suma ubezpieczenia. W Regulaminie nie zawarto żadnych regulacji z tym związanych, nie określono m.in. co składa się na sumę ubezpieczenia. Skoro więc powódka nie mogła zapoznać się z wszystkimi skutkami opłacenia dodatkowej opłaty na ubezpieczenie niskiego

wkładu własnego, to trudno uznać, by takie uregulowanie nie stanowiło rażącego naruszenia jej interesów. Z założenia Generalna umowa ubezpieczenia odnosi się do stosunku prawnego łączącego bank z jego klientem, który może odpowiadać także wobec ubezpieczyciela. Oczywiście wręcz powinno więc być przedstawienie kredytobiorcy umowy z ubezpieczycielem, by mógł on w pełni poznać wszelkie warunki ubezpieczenia i w sposób świadomy podjąć decyzję co do zasadności zastosowania takiej formy zabezpieczenia.

Dalej wskazać należy, że zastosowane zabezpieczenie ma charakter odnawialny, ulega bowiem automatycznej kontynuacji na kolejny okres ubezpieczenia w razie niespłacenia części kredytu objętej ubezpieczeniem. Przy takim ukształtowaniu tego ubezpieczenia kredytobiorca powinien mieć świadomość przez jak długi okres może zachodzić konieczność stosowania zabezpieczenia podwyższonego ryzyka banku spłaty części kredytu i jak będą się kształtować, przynajmniej szacunkowo według parametrów obowiązujących na dzień zawarcia umowy, związane z tym koszty w przyszłości. Kredytobiorca przystępując do umowy kredytu winien mieć możliwość oszacowania wszelkich kosztów związanych z jego obsługą, zarówno w zakresie odsetek jak i opłat dodatkowych, ewentualnie kredytobiorca winien mieć możliwość samodzielnego skontrolowania prawidłowości opłat naliczonych przez kredytodawcę. Warunek ten byłby spełniony w przypadku ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, gdyby kredytodawca przedstawił kredytobiorcy jak kształtować się będą koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy założeniu, że kredyt będzie spłacany ratalnie w kwotach ustalonych przez strony umowy. Tak jak kredytobiorcy przedstawiony jest harmonogram spłaty kredytu, gdzie uwidoczniła jest konkretna kwota raty kredytu, kwota spłacanego kapitału i odsetek, łączna kwota kapitału i odsetek, tak też kredytobiorcy przy zawieraniu umowy winien być przedstawiony harmonogram opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy założeniu, że kredyt byłby spłacany zgodnie z warunkami umowy. Tylko wtedy kredytobiorca będzie w stanie oszacować po jakim okresie spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem kredyt zostanie spłacony w takim zakresie, że zbytecznym stanie się ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Tylko takie przedstawienie wysokości opłat dodatkowych pozwala kredytobiorcy na podjęcie świadomej decyzji co do warunków umowy kredytowej i kosztów związanych z dodatkowym zabezpieczeniem. Powódce jednak nie przedstawiono żadnej kalkulacji obejmującej okres, w jakim nastąpi spłata wymaganego wkładu własnego, przy założeniu regularnych wpłat, czy też wysokości kosztów, do których zwrotu bankowi zobowiązana byłaby powódka. Nie miała więc ona możliwości podjęcia świadomej decyzji w zakresie rzeczywistej opłacalności zastosowania takiego zabezpieczenia i jego kontynuowania. Bez znaczenia pozostaje fakt, że na dzień zawarcia umowy kredytowej, nie było możliwości jednoznacznego wskazania kwoty, od której naliczana byłaby opłata za dalszy okres ubezpieczenia, nawet przy przyjęciu regularnych wpłat rat kredytu w przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej. Tak więc kwota stanowiąca podstawę wyliczenia opłaty należnej za kolejny okres ubezpieczenia określana była według parametrów istniejących w okresie późniejszym (kurs walut), niż chwila, w której do zapłaty tej kwoty zobowiązała się powódka. W ocenie Sądu Rejonowego bank powinien wówczas przedstawić kalkulację w oparciu o dane dostępne w dniu zawarcia umowy, by kredytobiorca mógł poznać chociażby przypuszczalny czas trwania tego ubezpieczenia i jego koszt.

Reasumując, konsument nie ma możliwości uzyskania wiedzy w zakresie ciążących na nim obowiązków umownych, a co za tym idzie dokonania oceny zasadności i prawidłowości wykonania umowy przez bank. Kwestionowana klauzula nie jest jednoznaczna i może powodować po stronie konsumentów dezinformację, co do przysługujących im uprawnień i ciążących na nich obowiązkach. Nie stanowi także pełnej regulacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ponadto przewidziana we wzorcu umowy opłata związana z kontynuowaniem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest dodatkowym kosztem kredytu, na który konsument nie ma żadnego wpływu ani też faktycznej wiedzy odnośnie sposobu kształtowania tej opłaty i w rezultacie nie może ustalić rzeczywistych kosztów wynikających z tytułu zawarcia umowy kredytu. Tego rodzaju regulacja kształtuje prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco narusza jej ekonomiczne interesy jako konsumenta i stawia powódkę w nierównorzędnym (niekorzystnym) położeniu wobec pozwanego banku – przedsiębiorcy.

W sprawie o sygnaturze akt XVII AmC 2600/11, Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zajmował się postanowieniem umownym, które, tak jak w przedmiotowej sprawie, dotyczyło ubezpieczenia tzw. niskiego wkładu. Sąd rozstrzygając sprawę, uznał za niedozwolone postanowienie umowne

następującej treści: „Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50 % różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj [...] oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji”. Sąd wskazał na kilka okoliczności, które w jego ocenie uzasadniały takie rozstrzygnięcie w oparciu o art. 385¹ k.c. Po pierwsze wskazano na samą konstrukcję umowy ubezpieczenia, której stronami są: towarzystwo ubezpieczeń i kredytodawca; brak, jako strony umowy kredytobiorcy. Uposażonym z umowy jest bank udzielający kredytu, nie zaś kredytobiorca. Co więcej, koszt składki na ubezpieczenie za bank ponosi kredytobiorca, w stosunku do którego towarzystwu ubezpieczeń przysługuje regres w razie zaistnienia zdarzenia, uzasadniającego wypłatę odszkodowania. Umowa nie ubezpiecza konsumenta, mimo że to on płaci faktycznie składki. Ponadto wskazano na brak uprawnienia konsumenta w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie okresu 36 miesięcy okresu kredytowania oraz brak oznaczenia, na jaki dalszy okres umowa zostanie przedłużona. Kolejnym argumentem wskazanym w uzasadnieniu omawianego wyroku był brak definicji pojęcia „wkład wymagany” i jego wartości, a także momentu, na jaki jest ona określana. Skutkuje to tym, że konsument nie może określić przy zawarciu umowy okresu trwania ubezpieczenia oraz jego kosztu. Wreszcie wskazano na brak faktycznej możliwości po stronie konsumenta, ustalenia sposobu kształtowania opłaty związanej z kontynuowaniem ubezpieczenia niskiego wkładu.

Powyzsze zastrzeżenia Sądu Okręgowego w Warszawie mają w pełni zastosowanie w niniejszej sprawie i odnoszą się do postanowienia zawartego w § 3 pkt 4 umowy kredytowej podpisanej przez strony. Po dokonaniu indywidualnej oceny legalności spornego postanowienia umownego, dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu, zawartego w umowie kredytu łączącej strony, Sąd Rejonowy uznał, że postanowienia umowy nie pozwalały kredytobiorcy ustalić m.in. jaki koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego będzie ponosić, jaki jest zakres ryzyk, przez co stanowią one niedozwolone postanowienia umowy.

Z tych przyczyn postanowienie to uznać należy za klauzulę abuzywną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Skutkiem prawnym zaistnienia niedozwolonego postanowienia umownego jest częściowa bezskuteczność, polegająca na tym, że postanowienie umowne uznane za niedozwolone staje się bezskuteczne, tj. nie wiąże strony, natomiast w pozostałym zakresie umowa jest wiążąca. Innymi słowy „brak związania” postanowieniem umownym na skutek uznania go za niedozwolone nie oznacza nieważności czy bezskuteczności umowy w całości, a jedynie w określonym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje z mocy prawa i od początku, a w ich miejsce wchodzi odpowiednie przepisy dyspozytywne.

Skoro zatem postanowienie to od początku nie wiązało powódki, pozwany bank nie miał podstaw do pobrania przewidzianego w nim świadczenia. W związku z tym pobrane od powódki świadczenie pieniężne jako zwrot kosztów podwyższonego ryzyka banku należy uznać za nienależne i podlegające ewentualnemu zwrotowi na zasadzie art. 405 w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Idąc dalej za zasadny uznał Sąd Rejonowy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia w stosunku do pierwszej składki pobranej 12 maja 2006 r. w kwocie 3.500 złotych.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.342,23 złotych tytułem zwrotu nienależnego świadczenia. Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie kwoty 3.500 zł, jako przedawnionej.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł z mocy art. 481 § 1 k.c., art. 359 § 1 k.c. i art. 455 k.c..

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że podstawę prawną zgłoszonego przez powódkę żądania ustalenia, że kwestionowane postanowienie umowne jej nie wiąże jako niedozwolona klauzula umowna stanowi art. 189 k.p.c., mający charakter przepisu materialnoprawnego. Powództwo o ustalenie stosunku prawnego lub prawa może być uwzględnione tylko

wtedy, gdy są spełnione łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze musi występować interes prawny. Przesłanka ta warunkuje określony skutek powództwa, decydując o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda. Po drugie, wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, iż dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje bądź nie istnieje. Wykazanie powyższej przesłanki decyduje o kwestii zasadności powództwa.

W świetle art. 189 k.p.c. przez interes prawny rozumie się potrzebę prawną powoda, wynikającą z sytuacji prawnej, w jakiej się on znajduje. W przypadku ustalania praw czy stosunków prawnych interes prawny występuje, gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych. Niekwestionowany jest w judykaturze Sądu Najwyższego oraz doktrynie prawa cywilnego pogląd, zgodnie z którym przyjmuje się, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego. To samo odnieść należy do sytuacji gdy zamierzony skutek osiągnąć można w drodze powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego. Tak więc nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie w trybie art. 189 k.p.c. ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych lub niepieniężnych, jak i gdy ochrony tej może domagać się w ramach postępowania nieprocesowego.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, w której powódka w oparciu o to samo postanowienie umowne dochodzi zasądzenia i ustalenia, należy zwrócić uwagę na specyfikę kwestionowanego postanowienia umownego. Wynikające z niego zobowiązanie powódki zrealizowało się w trzykrotnych wpłatach, jako że łączny okres ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie mógł przekroczyć 108 miesięcy. Przedmiotowe ubezpieczenie nie mogło być kontynuowane na dalsze okresy, a bank nie może pobrać składek za kolejne okresy. Okres 108 miesięcy został już objęty ochroną ubezpieczeniową, a od powódki pobrano za cały okres 108 miesięcy łącznie kwotę 9.842,23 zł. Powódka w swoich zeznaniach przyznała, że bank po upływie 108 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej nigdy już nie zażądał od niej opłacenia składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powódka nie jest zatem na podstawie umowy zobligowana do zapłaty na rzecz pozwanego dalszych kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu. Niniejsze postępowanie obejmuje żądanie zasądzenia zwrotu nienależnego świadczenia stanowiącego w istocie zwrot składki za trzy okresy (108 miesięcy) ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z powyższego w sposób niewątpliwy wynika, że powódka nie jest zobligowana do zapłaty bankowi kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu po 108 miesiącach. Z powyższych względów, w ocenie Sądu Rejonowego, powódka nie ma interesu prawnego w ustaleniu, że przedmiotowe postanowienie stanowi klauzulę abuzywną i nie wiąże jej.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Rejonowy oddalił żądanie powódki o ustalenie, że sporne postanowienie umowne z § 3 ust. 4 umowy kredytowej nr (...) nie wiąże powódki.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. rozliczając je stosunkowo.

Apelację od powyższego wyroku, w części uwzględniającej powództwo wywiódł pozwany.

Zarzucał wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, że powódka udowodniła roszczenie dochodzone pozwem co do zasady, w szczególności poprzez uznanie, że nie zachodzi w niniejszym postępowaniu konieczność dowodzenia przez powódkę wystąpienia w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy wystąpienia obu przesłanek abuzywności kwestionowanego postanowienia umowy kredytu z osobna tj. naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów powódki, wywodząc spełnienie przesłanki rażącego naruszenia interesów powódki z przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami;

2) art. 479⁴³ k.p.c. w związku z art. 365 i 366 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie tego przepisu i pozbawione podstaw przyjęcie, iż co do umowy zawartej przez powódkę, zachodzą podstawy do zastosowania skutku przewidzianego w art. 479⁴³ k.p.c. poprzez odwołanie się wyłącznie do treści wpisu w rejestrze prowadzonym przez Prezesa UOKiK, w okolicznościach, w których w odróżnieniu od kontroli abstrakcyjnej wzorca umownego dokonywanej w trybie art. 479³⁶ k.p.c. i następnych, do której również odnoszą się hipoteza i dyspozycja art. 479⁴³ k.p.c., postanowienia umowy (nie zaś wzorca umownego) zawartej przez oznaczonego konsumenta z przedsiębiorcą, podlegają indywidualnemu badaniu pod kątem oceny wystąpienia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. z uwzględnieniem kryteriów z art. 385² k.c.;

3) naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez:

a) pominięcie dowodu z ekspertyzy Centrum (...), podczas, gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla oceny zasadności stosowania przez bank zabezpieczenia spłaty kredytu w części, dotyczącej ubezpieczenia niskiego wkładu oraz występowania ekonomicznego uzasadnienia dla stosowania takiego zabezpieczenia w umowach kredytu i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd I instancji, że forma zabezpieczenia, ujęta w spornym postanowieniu stanowi wyłączne zabezpieczenie interesów pozwanego banku, podczas, gdy z pominiętego dowodu wynikało, że forma ta jest powszechnym i stosowanym sposobem zabezpieczenia części kredytu, w sytuacji, gdy kredytobiorca nie posiada wymaganego wkładu własnego, a zaciąga kredyt na uiszczenie całości ceny za nieruchomości;

b) pominięcie dowodów z rankingów kredytów hipotecznych opublikowanych przez doradców kredytowych (...) S.A. oraz (...) spółka z o.o. podczas, gdy dowody te miały doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy bowiem wynikało z nich, że nie tylko pozwany ale i inne banki uzależniały udzielenie kredytu w kwocie ponad 70 - 80 % wartości nieruchomości od ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty tej części kredytu;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny dowodu z przesłuchania powódki w kontekście ich wiarygodności z pominięciem posiadanego przez powódkę wykształcenia;

b) wadliwą, dowolną ocenę dowodów oraz wybiórcze i fragmentaryczne rozważenie zebranego materiału dowodowego, z pominięciem znaczącej części zeznań powódki, tj. w części w jakiej dowody te wskazywały na to, że:

- powódka nie wykazywała aktywności co do wyjaśnienia postanowienia § 3 ust. 4, w tym zasad ustanawiania zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, była zainteresowana jedynie wysokością raty kredytu, którą oceniała jako najkorzystniejszą dostępną na rynku, a z postanowieniami umowy nie zapoznała się przy zawarciu umowy, dopiero po pojawieniu się w mediach, po kilku latach informacji o abuzowości postanowienia powódka wystąpiła do Sądu;

- powódka prawidłowo rozumiała istotę tego rodzaju zabezpieczenia, jako zabezpieczenia banku tej części kwoty kredytu ponad standartowy próg kredytowania;

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. poprzez wadliwą ich wykładnię polegającą na:

a) sprowadzeniu oceny abuzowości spornego postanowienia kredytu zawartego w § 3 ust. 4 w znaczącej mierze i w zasadzie wyłącznie do ustalenia niejednoznaczności postanowienia i braku jego indywidualnego uzgodnienia;

b) dokonaniu przez Sąd oceny sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami w oparciu o samo brzmienie klauzul, a nie w oparciu o szereg dowodów, w tym zeznań powódki oraz dokumentów złożonych przez pozwanego, w szczególności złożonych wydruków rankingów kredytów hipotecznych, w oparciu o które należało zbadać dobre

obyczaje na rynku kredytowym w momencie zawierania umowy przez powódkę z uwzględnieniem okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy przez powódkę z wyższym wykształceniem, która miała wiedzę o tym, że na rynku oferowane są kredyty również na pokrycie całości ceny za nieruchomość i która rozważała oferty innych banków, z uwzględnieniem korzyści, jakie uzyskała powódka wybierając ofertę pozwanego banku;

c) nieprawidłowej interpretacji przesłanek abuzywności: ukształtowania praw i obowiązków konsumenta niezgodnie z dobrymi obyczajami oraz naruszenia interesu konsumenta w kwalifikowanym, rażącym stopniu, poprzez brak rozważenia, czy w tej konkretnej sprawie doszło do sformułowania praw i obowiązków powódki w spornej klauzuli z naruszeniem dobrych obyczajów w sposób rażąco naruszający interes strony powodowej jako kredytobiorcy, w tym przede wszystkim interes ekonomiczny;

d) nieuzasadnionym przyjęciu, iż przewidziany w § 3 ust. 4 umowy kredytu obowiązek spełnienia przez powódkę świadczenia pieniężnego, stanowiącego co do jego wymiaru równowartość świadczenia banku z tytułu ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia kredytu wynikającego ze specyfiki kredytu i zakresu żądania kredytobiorcy co do kwoty kredytu zaspokajającej interes powódki, stanowi sam w sobie podstawę do utożsamienia tegoż obowiązku umownego z narzuceniem przez przedsiębiorcę warunków umowy, według Sądu Rejonowego spełniających a limine przesłanki z art. 385¹ k.c., z pominięciem rozważenia w jakiegokolwiek formie przyczyn leżących u podstaw wprowadzenia tego obowiązku do treści łączącej strony umowy, wynikających i w pełni zależnych od woli kredytobiorcy i żądanego przez niego zakresu kredytowania, jak i rodzaju i charakteru ekwiwalentu tego świadczenia po stronie kredytobiorcy, w postaci objęcia kredytu taką formą zabezpieczenia, która umożliwiała jego udzielenie zgodnie z wnioskiem kredytobiorcy;

e) nieuzasadnionym przyjęciu, że fakt poniesienia przez stronę powodową kosztów odpowiadających poniesionemu przez bank dodatkowemu kosztowi, wynikającemu ze specyfiki kredytu udzielanego powódce, stanowi o działaniu sprzecznym z dobrymi obyczajami i naruszeniu interesów strony powodowej w rażącym stopniu, podczas, gdy w w/w okolicznościach, poza realizacją funkcji zabezpieczenia kredytu, do czego bank jest uprawniony według art. 93 Prawa bankowego i ograniczenia ryzyka ponoszonego przez bank w związku z udzieleniem kredytu na takim poziomie, jaki wynika z przyjętego przez bank maksymalnego zakresu kredytowania, bez ustanawiania dodatkowych zabezpieczeń, pozwany bank nie odnosił żadnych dodatkowych korzyści kosztem kredytobiorcy, w tym korzyści finansowych, powodujących wzbogacenie banku, jako, że kwota opłat pobranych przez bank od powódki była równa składkom uiszczonym przez bank na rzecz (...) S.A.;

f) nieuzasadnionym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, iż zabezpieczenie interesu wierzyciela poprzez ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w sposób ukształtowany w spornej klauzuli może być ocenione jako naruszające dobre obyczaje i nieuzasadnione, a do tego prowadzące do rażącego naruszenia interesów powódki, w okolicznościach, w których sposób zabezpieczenia jest zgodny z prawem, jak i nie stanowił nadmiernego obciążenia powódki, jako strony umowy kredytowej, jednocześnie zaś taki sposób zabezpieczenia niwelował ryzyka i ciężary związane z ustanowieniem zabezpieczeń w innej formie, co było brane pod uwagę przez kredytobiorcę, przy zawieraniu umowy i decydowaniu o skorzystaniu z tej formy zabezpieczenia;

g) niezasadne pominięcie nie kwestionowanej przez powódkę, a dowodzonej przez stronę pozwaną okoliczności, iż w przypadku wniesienia przez kredytobiorcę wymaganego przez bank do udzielenia kredytu wkładu własnego, koszty opłat zarówno po stronie banku, jak i po stronie kredytobiorcy, nie powstałyby, jako, że koszty te związane są wyłącznie i bezpośrednio z zakresem żądanego przez powódkę kredytowania, przekraczającego próg nie pociągający za sobą ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń, przewidziany nie tylko przez pozwanego, ale i inne banki uczestniczące w obrocie i oferujące podobne tzw. produkty bankowe (kredyt hipoteczny);

h) wyłączeniu z zakresu oceny wystąpienia przesłanek z art. 385¹ k.c. szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony pod kątem zgodności spornego postanowienia z dobrymi obyczajami i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, w oparciu o własne przekonanie Sądu, co jest

charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne, a nie dla kontroli incydentalnej;

i) nieprawidłowej interpretacji przesłanek abuzywności: ukształtowania praw i obowiązków konsumenta niezgodnie z dobrymi obyczajami oraz naruszenia interesu konsumenta w kwalifikowanym, rażąco stopniu i dokonanie oceny spornego postanowienia wyłącznie na podstawie przekonania Sądu I instancji, co do przydania pozwanemu dowolności w ustaleniu kosztów tego rodzaju zabezpieczenia, podczas, gdy z brzmienia spornego postanowienia wprost wynikał sposób jego obliczenia, jak również koszt ten odpowiadał składkom uiszczonym przez pozwanego na rzecz ubezpieczyciela, a zatem nie był ustalany dowolnie;

2) naruszenie art. 93 ust. 1 Prawa bankowego w związku z art. 65 § 2 k.c. polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, iż czynności pozwanego wyrażone w spornym postanowieniu umowy, zmierzające do uzyskania zabezpieczenia udzielanego kredytu w taki sposób, aby wartość zabezpieczeń kredytu, jak i możliwość zaspokojenia przez realizację tych zabezpieczeń, będącą wyrazem szczególnego uprawnienia banku, wynikającego ze zwiększonego, w przypadku kredytu powódki, ryzyka ponoszonego przez bank, mogą zostać za abuzywne;

3) naruszenie art. 385¹ k.c., w związku z art. 385² k.c. oraz art. 22¹ k.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie przez Sąd I instancji, że przepis art. 385¹ k.c. stanowi wyraz paternalistycznej ochrony przyznanej konsumentowi, jako stronie umowy zawartej z przedsiębiorcą, w taki sposób, że konsument nie jest obowiązany do wykazania żadnej chociażby elementarnej staranności przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu w relacje kontraktowe z przedsiębiorcą, ma prawo kierować się wyłącznie własnymi oczekiwaniami co do zawieranej umowy, zwłaszcza wówczas, kiedy konsument będący stroną umowy zawartej z przedsiębiorcą jest osobą posiadającą wyższe wykształcenie i aktywną zawodowo oraz osiągającą znaczne dochody, umożliwiające obiektywnie zgromadzenie środków na wniesienie wymaganego wkładu własnego;

W konsekwencji postawionych zarzutów skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez oddalenie powództwa w całości;
- 2) zmianę zawartego w punkcie 3. wyroku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu;
- 3) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Zainicjowana przez pozwanego kontrola instancyjna nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia, noszącego walor prawidłowości, trafności i zgodności z prawem.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego, że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie nie ma konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V CKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd Rejonowy wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawa materialnego. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Wobec tego, iż strona skarżąca nie zgodziła się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów oraz poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, w pierwszej kolejności zająć się należy tymi właśnie zagadnieniami.

Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegający wedle skarżącego na wadliwej, wybiórczej i fragmentarycznej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Na tym bowiem gruncie Sąd Rejonowy w sposób rzetelny dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów przedstawionych w sprawie, co nastąpiło z poszanowaniem kryteriów zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ doświadczenie życiowe, 2/ inne źródła wiedzy, 3/ poprawność logiczna i 4/ prawdopodobieństwo wersji.

W apelacji skarżący nie wykazał, aby z uchybieniem któregokolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. W gruncie rzeczy działanie pozwanego banku ograniczyło się tutaj do wskazania innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów, która jednak mija się z rzeczywistością. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Innymi słowy skuteczne postawienie zarzutu nie może li tylko polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906).

Natomiast apelacja nie zawiera argumentacji, która mogłaby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. W utrwalonej linii orzeczniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420).

Wskazany wyżej wymogom skarżący jednak nie sprostał, albowiem ograniczył się on jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, a Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia.

Nie można także mówić o niepełności ustaleń faktycznych, które zostały poczynione w miarę szerokim zakresie. Podstawę ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie stanowiły zarówno dowody z dokumentów załączonych do akt sprawy, jak i zeznania powódki. W ich obrębie nie pojawiły się żadne sprzeczności, czy też niespójności wskazywane przez stronę skarżącą. W tej sferze pozwany bank interpretował bowiem poszczególne zdarzenia i okoliczności w sposób subiektywny wyłącznie poprzez pryzmat własnych interesów.

Należy przy tym zaznaczyć, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co zostanie bliżej podniesione w dalszym toku wyводу, są podnoszone przez skarżącego, jako pominięte przez Sąd Rejonowy, okoliczności dotyczące przymiotów osobistych powódki takich jak wykształcenie, czy wykonywany zawód.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisu art. 227 k.p.c. pomijając przedłożone przez pozwanego: prawną i ekonomiczną analizę klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w umowie o kredyt hipoteczny, sporządzoną na zlecenie Banku (...), jako opinię prawną prywatną oraz wydruki dotyczące Rankingów kredytów mieszkaniowych ((...) finance i E.). Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy określił moc dowodową i znaczenie powyższych dokumentów dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Idąc dalej, zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy dokonał w niniejszej sprawie wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy w zakresie przeprowadzanej kontroli indywidualnej kwestionowanego postanowienia. Nie można zatem zarzucić – jak to czyni skarżący - Sądowi Rejonowemu, iż ten zastąpił własne rozważania oceną Sądu wyrażoną w wyroku zapadłym przed Sądem Okręgowym w Warszawie w ramach kontroli abstrakcyjnej wzorca umownego.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 93 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Przepis ten stanowi, iż w celu zabezpieczenia wierzytelności, które wynikają z czynności bankowych, bank może żądać zabezpieczenia przewidzianego w Kodeksie cywilnym i prawie wekslowym oraz zwyczajami przyjętymi w obrocie krajowym i zagranicznym.

W przepisie tym ustawodawca wyraził więc ogólną zasadę możliwości zabezpieczenia wierzytelności wynikających z czynności bankowych. Przepis ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że bank może żądać od swoich dłużników zabezpieczenia przewidzianego w kodeksie cywilnym i prawie wekslowym oraz w ramach zwyczajów przyjętych w obrocie krajowym i zagranicznym.

W żaden sposób jednak z treści powyższego przepisu nie można wywieść poglądu, jakoby tego typu zabezpieczenia stosowane przez bank mogły przybrać dowolną formę, w tym by uprawniały bank do stosowania w umowach zawieranych z konsumentami postanowień noszących cechy niedozwolonych klauzul umownych.

W ocenie Sądu Okręgowego nietrafnym pozostawał także zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez uznanie za klauzulę abuzywną postanowienia nakładającego na powódkę obowiązek ponoszenia kosztów ubezpieczenia kredytu hipotecznego z tytułu niskiego udziału własnego kredytobiorcy.

Sąd Odwoławczy, dzieląc w pełni stanowisko Sądu Rejonowego uznał przedmiotową klauzulę za postanowienie spełniające wszystkie zakreślone przepisem art. 385¹ § 1 i 3 k.c. warunki konieczne do przyjęcia jej za niedozwolone w relacji konsument – przedsiębiorca (pозwany bank).

Wedle treści art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Do uznania badanego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowania go z praktyki stosowania konieczne było łączne stwierdzenie występowania czterech przesłanek. Umowa musiała zostać zawarta z konsumentem (co w niniejszej sprawie pozostawało bezsporne), a nadto kwestionowane postanowienie nie mogło zostać uzgodnione indywidualnie, postanowienie to musiała kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Dokonana przez Sąd Okręgowy analiza postępowania nie wykazała, żeby strona pozwana uczyniła zadość ciężącemu na niej w oparciu o treść art. 385¹ § 4 k.c. obowiązkowi dowiedzenia, że kwestionowane przez powódkę postanowienie zostało z nią indywidualnie uzgodnione.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, gdyż powódka nie miała rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Kwestionowaną klauzulę uznać należało równocześnie za sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumenta.

Naruszeniem dobrych obyczajów w niniejszej sprawie było już samo nieprzedstawienie powódce pełnej treści stosunku ubezpieczenia oraz nieudzielenie informacji o treści tegoż stosunku, a w szczególności pozbawienie powódki możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Na powódce spoczywał znaczny ciężar z tytułu umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, której nie była ona stroną, jednakże zobowiązana została do uiszczenia kosztów tegoż ubezpieczenia. Pomimo tego, powódka nie miała w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. W istocie powódka dysponowała zatem jedynie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia, nie wiedząc jednak naprawdę za co płaci. W konsekwencji słuszne jest stwierdzenie, iż rażąco narusza to interesy powódki, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie miała ona żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego.

Celem ubezpieczenia niskiego wkładu pozostawało zagwarantowanie pozwanemu Bankowi możliwie największych profitów przy równoczesnym (kosztem powódki) ograniczeniu ryzyka gospodarczego związanego z dokonaną czynnością bankową. Zasadniczo jedynym beneficjentem ubezpieczenia pozostawała strona pozwana – profesjonalista na rynku usług finansowych, która jako ubezpieczona dzięki zobowiązaniu powódki do uiszczania składek uzyskiwała daleko idące zabezpieczenie płatności kredytu w razie problemów z wypłacalnością powódki.

Zważyć przy tym należy, że ustanowienie zabezpieczenia ubezpieczeniowego implikowało uzyskanie przez powódkę wyższego kredytu – a co za tym idzie równocześnie gwarantowało bankowi większy zysk związany z wyższą podstawą do obliczania rat kredytowych i odsetek uzyskiwanych przez instytucję finansową z tytułu spłaty wyższego kapitału. Strona pozwana będąc profesjonalistą wykonującym działalność gospodarczą i prowadzącym przedsiębiorstwo zorientowane na osiąganie zysku z tytułu umowy kredytu uzyskuje tenże zysk w postaci opłat przygotowawczych, prowizji a głównym jego źródłem pozostają odsetki od spłacanego, pożyczonego kapitału. Odsetki stanowią wynagrodzenie banku z tytułu użyczenia pieniędzy jak i stanowią kompensatę ewentualnych niepowodzeń innych kredytów (których zaspokojenie z zabezpieczenia nie pokryło salda zadłużenia).

W ocenie Sądu Okręgowego obciążanie dodatkowymi opłatami zmniejszającymi ryzyko prowadzonej przez bank działalności gospodarczej rażąco naruszało interesy konsumentki - powódki. Okoliczności powyższe wskazują, że poprzez zawarcie umowy zawierającej omawiane postanowienie doszło do przerzucenia ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną przez stronę pozwaną zawodowo działalnością bankową na powódkę – konsumentkę.

W świetle wyżej przytoczonej definicji, bez znaczenia dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone, są podnoszone w apelacji przez skarżącego okoliczności dotyczące przymiotów osobistych powódki takich, jak to, że powódka ma wyższe wykształcenie czy, że uzyskuje stosunkowo wysokie dochody.

Jedno i to samo postanowienie umowne, zawarte w stosowanym przez przedsiębiorcę wzorcu umownym, nie może być traktowane raz jako dozwolone a raz jako niedozwolone z uwagi na różny status wykształcenia, czy wiedzy konsumenta.

Powyższe przesądza o braku podstaw do uwzględnienia apelacji, która jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. 2015. 1804). Na koszty te złożyła się kwota 900 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powódki w postępowaniu apelacyjnym.

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanych rozporządzeń.